**Jak pandemia wpłynęła na rynek alkoholi?**

**Pandemia towarzyszy nam już drugi rok i choć tego nie chcemy, oddziałuje na nasze życie. Zmniejszenie liczby hucznych imprez wpłynęło na trendy zakupowe. Jednak na rynek alkoholi miały wpływ i inne czynniki – zarówno prawne, jak i pogodowe. Co się zmieniło i czego możemy się spodziewać w 2022 roku?**

W ciągu ostatnich dwóch lat Polacy zwiększyli swoje wydatki na alkohol, podczas gdy jego spożycie w ujęciu ilościowym nie tylko nie wzrosło, ale nawet spadło. Jak to możliwe?

**Pijemy mniej – płacimy więcej**

W okresie od sierpnia 2019 roku do sierpnia 2020 roku wydaliśmy na trunki z procentami 39 mld złotych, a pomiędzy sierpniem 2020-2021 – o 1 mld zł więcej (dane NielsenIQ). Wydajemy więcej, bo rosną ceny. Potwierdzają to dane M/platform z września 2021 roku. Cena wódki wzrosła w ciągu roku średnio o 13,4%. Inne alkohole mocne jak whisky, rum, gin czy likiery zdrożały o mniej więcej 15,2%. Niewiele zmieniła się jedynie cena piwa (+1,5%).

Jednak większe wydatki na alkohol wynikają także z innego faktu – ilość coraz częściej przechodzi w jakość. Trzeba przyznać, że mniej imprezowy tryb życia (co można wiązać z pandemią), sprzyja tego typu zmianom. Spędzając więcej czasu w domu, chętniej sięgamy chociażby po wino, powolutku podnosząc poprzeczkę cenową. Zjawisko to – choć trzeba przyznać, że trochę na wyrost – nosi nazwę „premiumizacji” rynku.

Przykładem może być właśnie wino. Szacuje się, że w tym roku sprzedaż win ilościowo ma wzrosnąć o 5,5%, a wartościowo o 6,8%. Suma wydatków na wino ma przekroczyć po raz pierwszy 6 mld zł. Co ciekawe, za mniej więcej 4 mld zł odpowiadają sklepy, w których najczęściej kupowane są wina w przedziale cenowym 20–30 zł. Z kolei przedstawiciele specjalistycznych sklepów z alkoholem potwierdzają, że wzrosła sprzedaż win w przedziale 30-50 zł oraz droższych.

W 2021 roku – po przestoju w roku ubiegłym – mocno ruszyła także sprzedaż alkoholu w gastronomii, a także zwiększyła się liczba zamówień firmowych. Jeśli zaś chodzi o gusta klientów, na popularności zyskały m.in. wina musujące, różowe wina stołowe oraz vermouth.

**Skutki COVID-19 w branży alkoholowej**

Co wpłynęło na wspomniany wyżej wzrost cen? Wbrew pozorom nie tylko akcyza! Podatek ten wzrósł o 10% jeszcze w 2020 r., a do tego doszły także inne opłaty – np. podatek cukrowy oraz podatek od sprzedaży detalicznej, który objął sieci handlowe. Jednak wzrost obciążeń podatkowych to nie wszystkie nieszczęścia, jakie dotknęły branżę.

- Pandemia obnażyła słabość dotychczasowego systemu planowania w wielu aspektach życia społecznego i gospodarczego, wpływając m.in. na przepływ towarów, materiałów i surowców – wskazuje Remigiusz Zdrojkowski z XBS PRO-LOG, firmy wyspecjalizowanej w logistyce towarów akcyzowych. – Szybko okazało się, że dostawcy mają problem ze swoim zaopatrzeniem, tym bardziej, że w ostatnich latach unikali gromadzenia zapasów. Aby je zorganizować, trzeba zamówić dodatkowy transport, zwiększyć powierzchnię magazynową i kupić więcej opakowań, a to oznacza dodatkowe koszty – wyjaśnia.

Co gorsze, wzrost popytu wymusił podwyżki cen usług, a także ograniczył dostępność wielu surowców. Np. surowiec do produkcji palet podrożał o 270%, a same palety drewniane o ponad 100%. Opakowania kartonowe podrożały o 40%, a folia z tworzywa sztucznego o 30%.

Do tego dochodzą ceny oleju napędowego (wzrost o ok. 50%) i AdBlue (o 100%). Przełożyło się to na koszty transportu drogowego (wzrost o ponad 20%). Duże zapotrzebowanie na kierowców skutkuje z kolei presją na podwyżki wynagrodzeń, co ostatecznie także pokryją zleceniodawcy firm transportowych.

- Jednak wszystkie powyższe liczby przebił transport morski – mówi Remigiusz Zdrojkowski. – Transport kontenerów na trasie Chiny – Europa podrożał o 500-600%, a sam przewóz trwa nawet dwa tygodnie dłużej niż przed pandemią – podkreśla ekspert.

Pojawiły się również problemy z dostępnością korków aluminiowych oraz butelek szklanych, a operatorzy logistyczni zaczęli limitować ilość przyjmowanych zleceń.

**W Szkocji sucho, we Włoszech mokro**

Jakby pandemia niewystarczająco popsuła szyki producentom i dystrybutorom alkoholi, rok 2021 obfitował w niekorzystne zjawiska atmosferyczne. Odczuli je m.in. winiarze z Francji, Hiszpanii i Włoch. Wyjątkowo duże opady deszczu w połączeniu z silnymi burzami sprawiły, że tegoroczne zbiory winogron były wyjątkowo niskie. Według przewidywań Międzynarodowej Organizacji Winorośli i Wina, w 2021 roku zostało wyprodukowanych (na razie szacunkowo) około 250 mln hektolitrów wina. A to niewiele więcej niż w 2017 roku, kiedy poziom produkcji był najniższy od 60 lat.

Nie lepiej jest w przypadku niektórych alkoholi mocnych. W Szkocji – przeciwnie niż na kontynencie – było w ostatnich latach wyjątkowo sucho i gorąco. To z kolei źle wpłynęło na uprawy jęczmienia używanego do produkcji whisky. Konsekwencją mniejszej dostępności surowca będą wyższe koszty produkcji, a co za tym idzie, wyższa cena w sklepach.

**Jakie prognozy na 2022 rok?**

Jaki będzie rok 2022? Na pewno jeszcze droższy niż 2021. W Polsce to nieuniknione choćby ze względu na dalszy wzrost akcyzy. Od 1 stycznia 2022 roku akcyza wzrośnie o 10%, a w kolejnych latach będzie rosła nadal - po 5% rocznie. Już teraz udział akcyzy w tanich produktach sięga blisko 80% ceny.

Drugi czynnik, który na pewno wpłynie na ceny, to inflacja - w Polsce osiągnęła 6,8%. Poza tym wzrost przeciętnego wynagrodzenia wyniósł 8,4%, a ceny produkcji wzrosły o 11,8%.

- Niestety, końca podwyżek nie widać – mówi przedstawiciel XBS PRO-LOG. – Dla firm istotne jest także to, że drożeją waluty. Zarówno EUR, GBP, jak i USD zbliżają się do historycznie wysokich poziomów. Podobna sytuacja zdarzyła się już w przeszłości. Niestety, wtedy zwiastowała kryzys gospodarczy trwający kilkanaście miesięcy – podkreśla.

Trzeci problem to gaz. Według notowań z Towarowej Giełdy Energii, ceny skoczyły (w porównaniu do roku przed pandemią) o 600-700%. A trzeba pamiętać, że około 30% kosztów produkcji szkła to właśnie gaz. Do tego dochodzą koszty energii elektrycznej. Ceny prądu wzrosły mniej więcej o 100%.

Wyższe ceny usług przekładają się na wyższe koszty życia, a więc rosnąć muszą również wynagrodzenia stanowiące koszty pracy. I koło się zamyka. Już teraz brakuje kierowców, co przekłada się na problemy logistyczne w dostawach. Można zakładać, że problemy z dostawami mogą być odczuwane przynajmniej w pierwszej połowie roku.

Jeśli jednak Polacy poczują, że ich portfele są chudsze, niechętnie będą wydawać pieniądze na to, bez czego można się obyć. Z badań przeprowadzanych pod koniec 2021 roku wynika, że wiele osób już deklaruje, że zmniejszyło wydatki. Ci, którzy oszczędzają, w pierwszej kolejności ograniczają zakupy odzieży, alkoholu i słodyczy.

Czy więc w prognozach na przyszły rok jest szansa na choćby nutę optymizmu? Przedstawiciele branży alkoholowej w Polsce od lat czekają na zmianę prawa, tak aby wreszcie w pełni legalna stała się sprzedaż trunków przez Internet. Jest szansa, że taka zmiana nastąpi właśnie w 2022 roku! Szczegóły nie są jeszcze znane, jednak temat ten coraz śmielej poruszają zarówno przedstawiciele branży, jak i posłowie, w dodatku z różnych opcji politycznych. Może więc w tym jednym przypadku możliwa będzie zgoda ponad podziałami?

Jedno jest pewne. Choć już ostatnie dwa lata były dość trudne dla branży alkoholowej, rok 2022 nie zapowiada się jako ten, który będzie znacząco lepszy. Z pewnością branża będzie musiała po raz kolejny zmierzyć się z poważnymi wyzwaniami.

Źródło: [Pro-log](http://pro-log.com.pl/)